

nr8

listopad 1987.

ZŁACZNIK



Duszpasterstwo  
Harcerek  
i Harcerzy  
WARSZAWY

Modlitwa do M.B. Powstańczej...

Bóg Ci słońca na dłonie Twoje  
nie żałował,  
ani ciszy na usta Twe zbyt mało dał,  
broń bym zdobył dla Ciebie,  
o głodzie wędrował,  
potajemnie orzechy na ołtarz  
Ci rwał...

Najświętsza, utracona,  
z rozkazami spalona -  
w barykadę równocześnie strumieniem,  
z Tobą, twarz zapłakana, z Tobą  
- bitwy do rana,  
i uśmiechy - i sen na kamieniu....

X. Jan Twardowski  
/bez wiedzy i zgody autora/

" 0 roku ów..."

czyli gawęda na dzień 11 listopada

To już niemal 70 lat temu wróciła do bytu niepodległego Rzeczpospolita. Wprawdzie nie ta "Obojga Narodów" - lecz jednak obejmująca większość ziem, zamieszkałych przez Polaków. Po trzech latach walk krwawych i wyczerpujących, choć: "zagrożona niemal od początku przez dwa mocarstwa sąsiedzkie... które złączyła niebawem wspólna do tego stamu rzeczy nienawiść - i nienawiść ku Polsce.

Utrzymać się mogła Rzeczpospolita, jak za czasów Konstytucji 3 Maja - tylko przez rzadną wolność, godzącą wolność Narodu i wszystkich obywateli - z powagą prawa, a siłą i sprawnością państwa". Tak pisze znakomity historyk polski o tym okresie.

Warto także przypomnieć słowa tegoż historyka, pisane wiele lat później: z perspektywy lat, przebytej wojny zwycięskiej - w której znów byliśmy na wszelkich możliwych frontach, lecz nie było dla nas miejsca wśród defilujących wojsk sprzymierzonych. Zaś Polska znów była przedmiotem targów i cięć. Tym razem - "wielkiej trójki".

A więc roku owego - 1918-go: "Dźwigała się Polska z ruin. Zwycięska, ale i b. wyczerpana, pogrążona w nędzy na lata, szarpana politycznymi rozterkami, od razu postawiona przed starym zagadnieniem naprawy Rzeczpospolitej. Choć grzęzła



archiwum

...szcze w gospodarczym i finansowym chaosie, była jednak siłą. I wbrew sztychom dawnych zaborców, nie "sezonowym" była państwem....

Naród był teraz liczbą nieporównanie silniejszy, niż w chwili upadku państwa... Był już we wszystkich swych warstwach świadomy swej odrębności i jedności. Po wiekowych podziałach zrastał się... w nierozdzielalną całość. Przez upowszechnienie oświaty i kultury dojrzał szybko do roli rzeczywistego gospodarza Kraju". W ciągu zaledwie 18 lat pokoju - ta II-ga Rzeczpospolita Polska dokonała wiele. I choć znów rozdarli ją między siebie ci sami rozbiornicy - nie zdołali ani wymazać Jej ponownie z map Europy na dłużej niż 6 lat, ani pokonać Narodu, świadomego swej odrębności zarówno ducha jak i prawa do niezależnego istnienia.

Musi być w Niej dość miejsca i chleba dla wszystkich dzieci  
Oby wrócić do Niej chcieli i mogli także Ci, co poszli za chlebem w obce strony; zmuszeni do emigracji; Ci - o których zapomniano się upomnieć do dziś dnia; którzy nie mogli czy lękali się słuszenie do swej ziemi wrócić.

Jakże wiele w tym naszym domu do zrobienia, zmiany, przetworzenia. Do tego jednak potrzeba zaufania do rządzących - i uznania dobrej woli rządzących; zaniechania dyskryminacji partyjnej czy ideowej. By młodzi mogli i chcieli się uczyć, pracować, zaciskać pasa - muszą wierzyć - że warto. Że będą żyć po ludzku, że praca uczciwa i zdolności - będą docenione, że nie zmusi się ich znów do obłudy, cwaniactwa, czy ucieczki z własnego domu.

Chcemy mieć nadzieję - i jeszcze ufamy w dobrą wolę, lecz czy długo?

I chociaż dzisiaj, po 43 latach od powrotu do istnienia, nadal boryka się Polska z ciężkimi trudnościami, to przecież poprzez kolejne "kryzysy" i "zakręty" - ufamy mocno - że zdążą do stania się prawdziwie Rzeczpospolitą - dla wszystkich Jej synów.

#### Z nauczania papieskiego:

21.X. Ojciec św. skierował do pielgrzymów polskich w Rzymie słowa następujące; mówi o Chrystusie, jako Bogu Prawdziwym: "będąc wysłannikiem Ojca, jest jednocześnie = jedno z Ojcem = czyli Bogiem Prawdziwym. Mówiąc o sobie samym - Jezus zwie się Prawdą, Zmartwychwstaniem, Życiem. Ukazuje swoją władzę sędowniczą nad czynami i sumieniem człowieka, przede wszystkim w perspektywie Sądu Ostatecznego. Jezus ukazuje swą istotę - odpuszczając grzechy oraz swoją władzę nad Prawem objawionym przez Boga. Wymaga od swych uczniów - wiary w Siebie, jako w Boga. Mówi: "Wierzycie w Boga - i we Mnie wierzycie" - i - "Kto widzi Mnie - widzi i Ojca". I mówi to w przeddzień Swej śmierci na Krzyżu, która była dla niego zwycięstwem nad złem już na Krzyżu. Obiecuje łotrowi i zabójcy - niebo; zachęca i nas do wiary - bez dotykania Go i zobaczenia, jak to uczynił Apostoł Tomasz. "Przyjmijmy te słowa tak, jak przyjęli je Apostołowie - za prawdę naszego życia, ponieważ wiara w Chrystusa, Boga-Człowieka, jest warunkiem wiecznego zbawienia" - zak. Ojciec św.

Papież o wolności - mówił młodzieży dnia 10 czerwca br. w Krakowie: "Jesteście jeszcze jednym pokoleniem Polaków, które znowu stawia sobie sprawę wolności. I ja myślę, że to jest dobre... Napisałem /kiedyś - dop.m./, że wolności nigdy nie można posiadać... Wolność trzeba stale zdobywać. Wolność jest właściwością człowieka, Bóg go stworzył wolnym... dał mu wolną wolę, bez względu na konsekwencje. Człowiek źle użył wolności, którą Bóg mu dał, ale Bóg stworzył go wolnym i absolutnie nie wycofa się z tego. Zapłacił sam za swój dar... Eucharystia wciąż nam przecież o tym przypomina, jak Bóg zapłacił za swój dar wolności, dany człowiekowi. Ale daru nie cofnął i nie cofnie". Lecz... "Bóg człowieka uczynił wolnym nie dla swawoli, to też prawda. Myśmy kiedyś w przeszłości, my Polacy, nasi praojcowie zawinili, zawinili wobec wolności... Nazywaliśmy to "złotą wolnością" - a okazała się zmurszałą. Ale napewno to pokolenie... przy końcu tego stulecia musi sobie na nowo stawiać sprawę wolności. Wszyscy są do tego zobowiązani przez sam fakt, że należą... do tego narodu. I jest tutaj potrzebny bardzo aktywny udział Kościoła, bo Kościół ma w tej

ć dziedzinie szczególne doświadczenie Ma szczególną świadomość tego, co to jest wolność".

"Wolność jest darem Bożym...Więc Kościół jest ekspertem od wolności, tak jak jest ekspertem od grzechu. Bo te rzeczy idą razem ze sobą: wolność i grzech. Bóg zaryzykował - ośmielił się powiedzieć - zaryzykował wolność w stosunku do swoich stworzeń, w stosunku do ludzi, tu na ziemi, zapłacił za to i to potwierdziło wymiar wolności człowieka w niesamowity sposób. Właśnie to, że Bóg za wolność nadużyta przez człowieka zapłacił. To właśnie znaczy: do końca umiłował... Nie może być zdrowego społeczeństwa, jeżeli w nim sprawa wolności, wolności osobowej, wolności wspólnotowej, wolności narodowej nie jest rozwiązana do końca, uczciwie, z pełnym poczuciem odpowiedzialności: Wystarczy na dzisiaj" - to słowa naszego Ojca - więc - dość.

#### Słowa mądre i piękne...

"Polska nie jest własnością tego czy innego Polaka, tego czy innego obozu, ani nawet jednego pokolenia. Należy Ona do całego łańcucha pokoleń wszystkich tych, które były i które będą..."

- "Naród ma prawo do wolności, suwerenności, samowładności decydowania o sobie zgodnie z własnym rozumieniem prawdy i dobra" /Pierwszy cytat - polityka R.Dmowskiego, drugi wielkiego przywódcy Narodu i Kościoła - śp. Kard.Stefana Wyszyńskiego/.

#### Cokolwiek będzie...

Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie - czy strach i popłoch zdejmie ziemię wszędzie, aż świat od osi zadrzy po krawędzie - Czy mądrość święta w pokoju zasiędzie, i pod nią ziemia ta odetchnie biedna - a ona wszystko zgodzi i pojedna.

Cokolwiek będzie - cokolwiek się stanie, Jedno wiem tylko: Sprawiedliwość będzie. Jedno wiem tylko: Polska Zmartwychwstanie.

/Zygmunt Krasiński/

#### Osiągnięcia

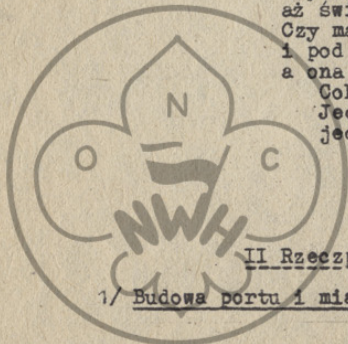
#### II Rzeczpospolitej w 18-leciu międzywojennym

- 1/ Budowa portu i miasta Gdyni oraz bezpośredniego połączenia

kolejowego z ośr. węglowym na Śląsku; z pominięciem terytorium ówczesnego Wolnego Miasta Gdańska.

Już po kilku latach swego istnienia - obroty światowego handlu Polski drogą morską - stanowiły 2/3 całości, z czego tylko 1/4 szła przez Gdańsk - zaś reszta przez Gdynię.

- 2/ Poważne zaawansowanie budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego w widłach Wisły i Sanu. O tempie tej budowy świadczy fakt, że w dwa lata od wejścia budowlanych na plac budowy Fabryki Samochodów Ciężarowych: "Star" - pierwsze egzemplarze samochodów opuściły fabrykę. Jakości niektórych wytworów fabryk starachowickich nie zdołał całkowicie popsuć nawet "socjalizm" - do dnia dzisiejszego. To z fabryk C.O.P-u pochodził "Łoś" - samolot bombowy, działka p.panc. i "Boforsy" p-lot /niestety w większości eksportowane do Anglii/, pistolet "Vis" z Radomia; doskonały prototyp motocykla "Sokół" - etc.
- 3/ Zbudowany od podstaw i rozwijany przemysł lotniczy już w późnych latach 30-tych rozpoczął produkcję "Łosi"; samolotu myśliwskiego "Jastrząb". Oba czysto polskiej konstrukcji - należały do najnowocześniejszych na świecie w tym okresie. Było ich niestety przerażająco mało.
- 4/ Organizacja i działanie komunikacji kolejowej PKP - zdumiewały nawet cudzoziemców /z Niemcami włącznie/ swą punktualnością. Budowa tunelu Warszawa - Otwock i Warszawa - Mińsk Mazowiecki /lata 1936-37/, sprawność tę znakomicie podniosły.
- 5/ Rozpoczęto na szeroką skalę wykorzystywanie tzw. "białego węgla" /energii wodnej/ do elektryfikacji małych miast i wsi /zapora w Rożnowie - do dziś działa i to bez remontów i pomocy przyjaciel/.
- 6/ O randze polskiej nauki świadczyć może: budowa maszyny cyfrowej /matematycznej/ do szyfrowania - "Enigma". Była wykorzystywana z dużym powodzeniem w czasie ostatniej wojny przez Anglików, którym udostępnili ją Polacy - jej twórcy. Nauka ta oparła się na starych - i nowo stworzonych uczelniach m.in. tak znanych w świecie, jak politechniki: Warszawska i Lwowska oraz uniwersytety: Jagielloński, Stefana Batorego w Wilnie, czy doskonała uczelnia handlowa - Szkoła



4  
archiwum

Główna Handlowa w Warszawie. Uczni polscy stali się znani w świecie, zaś szkolnictwo podstawowe i średnie - pozwoliły także młodzieży wiejskiej i robotniczej - choć nie bez wielkich trudności - coraz liczniej korzystać z wyższych uczelni i brać coraz większy udział w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym.

I to wszystko - w ciągu 18 lat.

opr. J.Brzoza - ów.

#### Pamięci Orłat Lwowskich...

Symbolem tylko jest data 11 listopada, bo Polska zrastała się przez 3 lata walk: o Śląsk piastowski, Mazury i Świętą Warmię, Poznańskie i Pomorze, otwierające to nasze szczuple - ale jednak "okno na świat". Więc i Lwów - gród tyle razy broniący się przeciw różnym najeźdźcom - przeszedł swą drogę krwawą i trudną do Wolnej Polski. Już 19.X.1918r. Polacy ogłaszają przyłączenie miasta do Polski - lecz nie było siły dla poparcia tego żądania.

Ukraińskie pułki, ściągnięte po cichu przez Austriaków do Lwowa, dobrze uzbrojone i liczące ok. 10 tys. ludzi - obejmują miasto 1.XI. Rozpoczyna się zrazu, rozproszona po gniazdach oporu - obrona Lwowa. Nieliczni legionści, żołnierze tajnej POW i młodzież szkolna - oto obrońcy miasta przez ponad 2 tygodnie. Kilkuset - przeciw tysiącom. Tworzą się linie frontu przez krwawiące miasto. Na całą Polskę idzie wołanie o pomoc dla Lwowa. Wysłany z Warszawy batalion utknął w Lublinie. W stolicy trwały spory i przetargi o władzę. Żołnierza brakło - wszystkie granice były nieustalone i walki wokoło. Bohaterskie miasto tworzy sztab obrony; dowodzi płk. Maczyński. Odcięcie z Krakowa dociera dopiero ok. 20-go XI. Polacy opanują miasto, lecz wokół, ze wzgórz - otacza je pierścień ognia. Jedyną koleją z Przemyśla - wciąż przerywają ataki wojsk atamana Witowskiego. Wzrasta wzajemna nienawiść i okrucieństwa - owoc podjudzania i polityki zaborców. Rwą się więzy dwu bratnich, od wieków współżyjących ze sobą na Kresach ludów - Rusinów i Polaków. Nie daje rezultatu pomoc z północy, od Rawy Ruskiej. Wprawdzie dochodzi do Lwowa grupa gen. Romera - lecz tylko powiększa siły obleżonych. To już styczeń 1919r.

Jeszcze nie pozwolono powrócić z Francji do Polski - "żelaznym dywizjom" gen. Hallera. Dopiero w marcu stworzona rozkazem Kdta Piłsudskiego grupa gen. Iwaszkiewicza przediera się walcząc do Lwowa. Na czele idzie brygada wielkopolska płk. Konarskiego. W początkach kwietnia rozbito siły ukraińskie na zachód od miasta i wreszcie Lwów odetchnął wolnością. I choć musi jej bronić jeszcze raz przed ofensywą dzielnej armii komendy Budionnego w lipcu 1920r./ten miał obok siebie jako komisarza - Stalina/, to jednak obronił się i doczekał ponownej ofensywy polskiej. Lwów udowodnił i zdobył prawo przyłączenia do Polski, jako jej część i klejnot. Delegat marszałka Focha - gen. Barthélemy tak pisał do wysokiej Komisji w Paryżu: "Ludność, która z takim bohaterstwem broni ojczystego miasta, nie może podlegać innej władzy, tylko polskiej".

opr. Bacier - ów.

#### Orłatko...

/Pamięci Jurka Bitschana/

W granatowym mundurku, węższy od drobin nie pacholę - lecz dziecko. Pomykał zaukiem.  
"Gdzie ty wleciesz ten większy od ciebie karabin?"  
- Dokąd chłopcze?  
- Ze studenckim połączyć się pułkiem.  
Brat poszedł, Tato poszedł - i ja chcę tak samo.  
Tylko się dłużej od nich żegnał z moją Mamą.  
Płakała, gdy odchodził...  
- "Wróć się! Wojna - nie żarty!"  
- Ja wrócę - proszę Pana - ale jak do Sparty z nią - albo..."  
- Cicho! zamilcz! mrok się czarny wlecze...  
Posłyszysz Cię nie w porę - i jeszcze urzece.  
- Powróć..."  
I powrócił, lecz nie z nią - lecz... na niej...  
- "Bardzo cierpisz?"  
Troszeczkę. Karabin - nie włóznia.  
Hektor ujrzał, a kula bezboleśnie rani.  
A gdybym nawet... co tam, o jednego ucznia.  
- dobrze mi, tylko słabo - i w oczach mi ciemno...  
a tam Mama się trapi. Póki wiem, przytomnie -  
- Przepraszam Cię - Mamusiu, a pamiętaj o mnie.  
Świetlani - Wy i piękni. Wy - obrońcy Lwowa.  
Polska wśród relikwii krew Waszą przechowa,  
i ziemię bohaterstwa, co tkwi w niej na wieki  
z łzą wielką - większą dumą zyspie w swe sąsiedzi.  
Listopad 1918r.  
autor: Maciej Szukiewicz

### Nieco metodyki...

Z książki: "Próby wodzów" - L. Ungeheuer - Wyd. "Skauta"  
Lwów - 1935.

"W świetle założeń i metod harcerskich, próba harcerska - poza stwierdzeniem... faktycznego stanu... wiadomości i umiejętności w zakresie objętym odnośnymi programami - ma także znaczenie wychowawcze dla próbowanego.

Polega ona na przeżyciu, dającym harcerzowi poczucie wielkości... jego sił. Próbę zatem traktujemy, jako próbę dzielności harcerza, której niejako tłem będą wymagane umiejętności i wiadomości. Przez poszczególne przeszkody prowadzić będziemy harcerza w sposób emocjonujący, ciekawy. Jeśli potrzeba - tajemniczy, opierając się na jego ambicji wysiłku pokonywania, zdobywania - a w drugim dopiero rzędzie - na jego chęci pokazania się.

Próba musi być wielką i radosną przygodą, zwycięskim przeżyciem, od którego zaczęło się coś nowego. Próba musi być zdobytą mocą szczytem, wartością - nobilitującą go w danym stopniu harcerskim...

Próbę taką pamięta harcerz czy "wódz" na całe życie". Oczywiście - "przy takiej próbie poszczególne przeszkody... muszą być umiejętnie dostosowane do próbowanej indywidualności. Więc do: wieku, zainteresowań, wykształcenia, itp."

"Próba wodzów, wyzwalająca harcerza na dowódcę, ma za zadanie":

- 1 - Wykazać mu, czy osiągnął dzielność i wiedzę wodzą;
- 2 - Pokazać d-nowemu, czy próbowany uzyskał to wyrobienie;
- 3 - Wykazać, czy próbowany uzyskał odpowiednią wprawę w dowodzeniu;
- 4 - Zaznaczyć silnie moment przełomowy: początek nowego działania harcerskiego;
- 5 - Zbudzić w próbowanym zmysł przynależności do grona starszych.

Chociaż próby dzielności należy stosować we wszystkich zajęciach harcerskich, o tyle "próby wodzów" - odbywać powinni jedynie czynni członkowie "zastępu wodzów" danej drużyny.

#### Przykłady "prób dzielności":

- W noc: /odwaga, opanowanie się/; Np.: "Tam na skrzyżowaniu

dróg stoi samotny świerk, a między korzeniami jego leży kamień. Pod nim odszukasz list i wykonasz zawarty w nim rozkaz. Masz dojść tam dokładnie o północy, sam, bez laski. Masz prawo mieć trzy zapalki.

- Na wywiad:/spryt, spostrzegawczość, rzetelność, wnioskowanie, tropienie/: Idź na miasto; znajdź człowieka rudego. Dowiedz się o nim: ile ma lat; czy żonaty? zawód? co zamierza robić /idzie obecnie, np. do pracy, na spacer, do łaźni, w daleką drogę/; gdzie mieszka? Masz na to 3 godziny czasu.
- Omyłka: /spostregawczość - ocena czasu/: Na tej kartce gazety /czasopisma, etc./ jest omyłka druku. Znajdź ją i podaj - ile minut szukałeś. Naturalnie - bez zegarka. Zaczynamy.
- Kot:/tropienie, szybkość, bystrość/: "Czy masz w domu kota? Nie? tym lepiej! Więc: przynieś mi skąd chcesz - kota, nie krzywdząc go. Przyniosłeś? Zuch z siebie! Teraz uważaj! puszczam go na wolność a ty szybko narysuj mi szkic drogi, jaką on teraz przebywa, zdążając do swego domu.
- Jak orzeł: Na tym oto drzewie obierasz sobie legowisko na dzisiejszą noc. Dobranoc!
- Jak to zrobisz? Oto kartka papieru /np. A4/. Zrób w niej taki otwór, abyś mógł przezeń przejść ty i cały twój zastęp.
- Monety: Oto garść drobnych monet: włóż je do swej kieszeni i nie patrząc, przelicz - ile tam jest zł.? Teraz sprawdź - ile jest rzeczywiście. Dasz do kasy zastępu różnicę, dobrze?
- Urąb. Jedną ręką urąb drzazgę z tego oto polana. Czekam maks. 5 minut.
- Powstań. Połóż się na tej murawie na wznak, ręce załóż na piersi; Tak - a teraz: nie krzyżując nóg - powstań.
- Przeciąć linę. Bez użycia ostrych narzędzi, przetnij tę linę na dwie części w ciągu maks. 5 minut.

Zastępowi: /z książki "Młoda drużyna" Alojzego Pawelka, str. 10/

"Zastępowych będziesz miał zapewne, ale rzadko dobrych i na pewno za mało, bowiem doświadczenie uczy, że zastępowi co rok się zmieniają, przechodzą na wyższe stanowiska, albo się tak

ro leniwiają na laurach swej władzy, że robią się do niczego.

Mianuj więc nowych, biorąc ich wprost z szeregu i to zupełnie śmiało. Nie patrz na wzrost i na lata. Zastępowy zupełnie dobrze może być rówieśnikiem chłopców. Ale patrz, jak kto pracuje. Ludzi do roboty poznaje się tylko przy robocie. Na zastępowego wybieraj chłopca, który przede wszystkim ma dużo zapału i głębokiego oddania się służbie harcerskiej. Poza tym - bystrego, pełnego pomysłów a zarazem wykonawczego i dbającego o to, co o jego pracy powiedzą. Są tacy urodzeni przodownicy w pracy, mający wrodzone, odpowiednie zdolności i skłonności.

Nic nie szkodzi, jeśli jest to chłopiec ambitny. Wytłumacz mu tylko, że on jest dla zastępu, a nie - zastęp dla niego. Swoją zaś ambicję winien zwrócić w tym kierunku, aby jego zastęp stał jak najlepiej i najbardziej go kochał.

#### Ze środowisk harcerskich....

- Wznowiono po wakacjach działalność ośrodka duszpasterskiego harcerzek i harcerzy w Bazylice Najśw. Serca P.J. na ul. Kawęczynskiej na Pradze. W każdy drugi i czwarty piątek miesiąca - młodzież przygotowuje i uczestniczy we Mszy św. Serdecznie zapraszamy na te spotkania - pogłębiające nasze zrozumienie Służby i wzajemne zrozumienie i poznanie się między sobą.

- Odbyło się spotkanie duszpasterzy harcerskich z ks.bp. - opiekunem młodzieży harcerskiej z ramienia Konferencji Episkopatu. Podkreślono wagę nauki społecznej Kościoła i naszego Ojca św. oraz problemy trwającego "Roku Maryjnego".

- Uroczystą i koncelebrowaną Mszę św. za duszę śp.dha hm R.P. Stanisława Sedlaczka i innych poległych czy zamordowanych harcerzek i harcerzy "Harcerstwa Polskiego" - odprawili w kościele M.B. Łaskawej dn. 25.X. dwaj duszpasterze. Licznie przybyli starsi działacze i harcerze nie tylko Stolicy.

- Dnia 4.XI. o godz. 18,00 - w kościele na Zagórnej 5 - odbyła się Msza św. pod przew. J.Em. ks.kard.Prymasa, kończąca obchody wspominające męczeńską śmierć ks.Józefa Stanka - ps. "Rudy". Pallotyń, kapelana zgrupowania A.K. "Kryśka" - zamęczonego na Czerniakowie w dn. 23 września 1944r.

Urodzony w Łapszach Niżnych na Spiszu k.Niedzicy w 1916r. uczył się w gimnazjum pallotyńskim w Wadowicach. Otrzymał sutannę Stowarzyszenia apostołstwa Katolickiego w r. 1935 i został wyświęcony na kapłana przez ks.bpa Galla w 1941r.

Wybuch Powstania zastał śp. ks. Stanka na Koszykach. Pełnił on swe obowiązki kapelana także w szpitalach. Zostaje kap.naczelnym zgr. aK "Kryśka", walczącego na Powiślu i Czerniakowie. Ks. Józef - "Rudy", służy rannym, jest na najbardziej wysuniętych pozycjach powstańczych. W dniu 23 września 1944r. jest ks. Stanek parlamentariuszem w rozmowach z Niemcami, którzy zatrzymują go jako zakładnika. Zostaje przez nich na oczach kapitulujących żołnierzy Czerniakowa i ludności cywilnej - powieszony na rogu ul. Wilanowskiej i Solec. Dnia 5 listopada - szczątki ks. kapelana "Rudego" - spoczęły obok Jego żołnierzy - w kwatery D-2 na Powązkach.

- Uwaga - zadanie dla tropicieli. Na Rynku St.Miasta odszukać świeżo poświęconą tablicę ku czci poległych harcerzy bat. "Gustaw". a zadanie to niełatwe...
- Poświęcenie sztandaru Okręgu Wileńskiego: "Wiano" - aK - odbędzie się przed Mszą św. w kościele św.Jacka /op. Dominikanie/ na ul. Freta - dnia 14 listopada o godz.16,00 Uroczystości przewodniczy J.E. ks.bp. Zb.Kraszewski.
- W dniu 11 listopada - u św. Zygmunta na pl.Konfederacji /Żolibórz - doj.aut. 116, 195/ - odbędzie się referat nt. "Wizja Niepodległości - w roku 1918" - wygłoszona przez p.prof. Marka Drozdowskiego. Zapraszamy interesujących się najnowszą historią ojczyzny i jej różnorodnymi plamami.
- Także 11.XI. - o godz. 16,30 w Kaplicy Literackiej w katedrze św.Jana - Msza św. w intencji nowomianowanych HR-ów. Zapraszamy młodzież i starszych.
- Stara i znana /szczególniej na Ochocie/ w Warszawie 16-ta WDHy im. Zawiszy Czarnego - spotka się w rocznicę swego założenia - dn. 16.XI. - godz. 18,00 - na nabożeństwie u św. Jacka. Przewodniczył będzie znany kaznodzieja i uczonec - O.Kasznica.

Ważne! W każdy piątek - godz. 17-ta - ciekawe wykłady "Wszechnicy Młodzieżowej" w kościele Wszystkich Świętych, pl.Grzybowski, sala św. Augustyna. Temat wykładów na m-c listopad - to: "Kościoł współczesny". W m-cu grudniu - "Satanizm".  
Warto uzupełnić nasze własne "białe plamy".

#### Szare harcerki - o sobie...

Harcerek w Polsce jest tyle zapewne - ilu harcerzy, no może trochę mniej, bo ruch skautowy, paramilitarny, puszczański - pewnie zawsze bardziej przyciągał chłopców niż dziewczyny.

Ważne jest jednak, że jesteśmy w tym ruchu, że nosimy także mundury, zdobywamy stopnie i sprawności. Chciałabym jednak teraz zastanowić się, jakie jesteśmy my - harcerki, my - instruktorki, harcerki - dziewczyny?

Czy stać nas na odrębność i swoistą indywidualność dziewczęcą, czy jesteśmy w ruchu harcerskim o tyle tylko, o ile są w nim harcerze? Czy nie czas zmienić trochę dotychczasowy porządek w Związku, zburzyć koedukacyjne metody wychowawcze, wspólne systemy zdobywania stopni i sprawności i wysilić się na własną, żeńską metodykę i pracę w drużynach?

Zastanówmy się: jeżeli harcerstwo ma wykształcić - najprościej to ujmując - dobrego człowieka, kiedyś użytecznego społecznie, przyszłą żonę-matkę, czy męża i ojca, to rzecz jasna, że wzorce te i głównie metody działania ruchu żeńskiego i męskiego - muszą być różne. I to nie tylko w zewnętrznych formach, umundurowaniu, obrzędach, czy sposobie bycia - ale także i w harcerskiej służbie i harcerskim wyszkoleniu.

Czas już naprawić to, co przyniosły lata 50-60-70-te, przywrócić zaprzepaszczone idee, zwrócić wreszcie uwagę na różnorodność w pracy d-n żeńskich i męskich, na ich odmienność. I to na każdym szczeblu. Również starszo-harcerskim.

Jest to przede wszystkim uwarunkowane psychologicznie: dziewczęta mają inne potrzeby, inną psychikę, wreszcie inne zainteresowania aniżeli chłopcy. Poza tym - inną rolę spełniać będzie w życiu harcerka, inną - jej kolega - harcerz.

Nie postuluję tutaj oczywiście, by odciąć się od naszych harcerzy - przyjaciół. Różny dalej wspólne imprezy, wieczornice. Ale jednak pracę w d-nach prowadzimy oddzielnie, na obozy

jeździemy w odrębnych podobozach. Zdobywajmy stopnie i sprawności z uwzględnieniem naszej dziewczęcości. Niechaj gry harcerek, proponowane formy działania - będą odzwierciedleniem ich potrzeb i oczekiwań. Czy stać nas na odmienną od męskiej metodę? Na program pracy z uwzględnieniem specyfiki żeńskiej? Myślę, że tak!

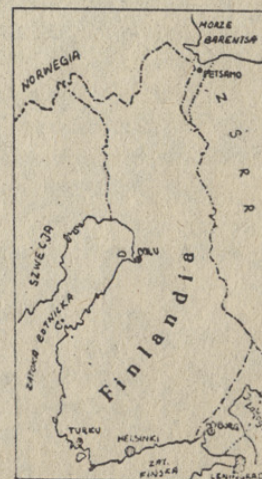
Sięgnijmy, odkurzmy prace dhny Ewy Grodeckiej, Łapińskiej. Przeanalizujmy pracę Org. Harcerek z okresu dwudziestolecia i w czasie wojny. Zwróćmy uwagę na jej odmienność a zarazem różnorodność i bogactwo formy i treści. Nie chodzi mi o to, by postawić kapliczkę przedwojnemu ruchowi harcerek, bo to już zrobiono i to nie jeden raz. Próbujmy rozwijać ruch wzbogacając go w nowe treści i metody, ale przedtem zastanówmy się:

- Czy rzeczywiście koedukacyjne metody są atrakcyjne dla naszych harcerek i czy zdadzą egzamin?
- Czy jesteśmy w stanie prowadzić dobrą pracę w oparciu o własne metody?
- Czy istniejemy w harcerstwie o tyle - o ile są z nami chłopcy?

opr. Ewa -...n.

#### Finlandia

Pow. 337.009 km<sup>2</sup> - miała w r.1962 - 4,7 mln. mieszkańców. Jest 60 tys. jezior, obejmują 10% powierzchni, lasy zajmują 2/3 powierzchni kraju. Przyrost ludności ok.9,3 promila. Duże zasoby rud metali, stocznie i produkcja papieru /3,1 % produkcji światowej/. Doskonały przemysł spożywczy i energetyki wodnej. Podstawą gospodarki rolnej jest hodowla bydła. Mimo jednego z najmniejszych w świecie odsetek ziem uprawnych - produkuje zboże wystarczające dla zaopatrzenia swych potrzeb. Komunikacja głównie drogowa, słaba - kolejowa.



i dobra - wodna. Największe porty - to Helsinki i dawna stolica Akh - obecnie Turku.

Finlandia ma 4 uniwersytety.

Od 1809 r. - zajęta przez Rosję, jednak naogół miała mniejszą lub wyższą autonomię Wielkiego Księstwa, jak za czasów szwedzkich. 6.XII.1917r. parlament ogłosił niepodległość, którą 31.XII. uznał rząd radziecki. Lecz już 27.I.1918r. wybuchła "rewolucja" i to socjalistyczna, która od razu zawarła układ przyjaźni z Rosją. Jednak armia pod wodzą gen. C.G.Monnerheima z pomocą podobno Niemców, stłumiła rewoltę. Wobec klęski w Polsce - także w Finlandii zawarto rozejm 14.X.1920r. Finlandia uzyskała teren Petsamo - dający jej dostęp do wybrzeża. W roku 1932 - pakt o nieagresji z ZSRR - w 1934r. przedłużono na 10 lat. Sielanka kończy się 30.XI. - uderzeniem na Finlandię gdy ta odrzuciła upokarzające ultimatum, a rozmowy nie dały wyników. Finlandia broni się - mając tylko 15 batalionów wojska i ok. 150 samolotów - przeciw 15 dywizjom sowieckim i setkom samolotów. Mimo to walki szczególnie o Przesmyk Karelski są tak zaciekle, że wywołują bunt wśród oddziałów rosyjskich - odmawiających pójścia na front. Mimo bombardowań - także miast otwartych - Finlandia się broni. Zaczynają przybywać ochotnicy - głównie z państw skandynawskich ale i z Zachodu - by pomóc Finom w walce z sojusznikami Hitlera. Finowie cofają się lecz walczą wprost bohatersko. Wreszcie - 12.III.1940r. zawarto rozejm i traktat pokojowy w Moskwie. Finowie muszą oddać część terytorium w Przesmyku Karelskim - i bogate w rudy tereny na półwie Kola - Petsamo - dające ZSRR granicę z Norwegią. W chwili wybuchu wojny między niedawnymi sojusznikami - Finlandia oczywiście staje obok Niemiec i bierze udział w wojnie po stronie Niemiec aż do 19.IX.1944r. Traktat pokojowy w Paryżu - zawarty 10.II.1947r. powtarza postanowienia traktatu z 40r. Na Finlandię nałożono ogromną kontrybucję, po spłaceniu której - zaborcy musieli wynieść się z terytorium Finlandii - prócz baz obsadzonych przez wiele jeszcze lat. Dopiero w r. 1956 Finlandia odzyskała w pełni swe tereny za wyjątkiem zabranych: okr. Petsamo na półn. - i Przesmyku Karelskiego z m. Wyborgiem na półd. kraju.

Będąc bezpośrednio sąsiadem ZSRR - Finlandia za cenę neutralności, rozbrojenia i przyjaznych stosunków z sąsiadem - utrzymała swą pełną niepodległość. Naród fiński jest przykładem godnej podziwu dzielności i pracowitości. Zmusiło to do szacunku dla tego narodu - jego sąsiadów, a nam wypada podzielać ten podziw, szacunek i naśladować szczególnie w ich wytrwałości i pracowitości.

#### Coś niecoś o tzw. "teologii wyzwolenia"

Może niektórzy z harcerzy czytali czy słuchali w programie IV pewnego teologa dominikańskiego - brazylijczyka - Frei Betto. Wyrażał poglądy ciekawe a spisane pod tytułem b. frapującym: "Chleb - znaczy pokój".

Cóż - wiemy może, jak wielkie są problemy: głodu, niesprawiedliwości społecznych, bezrobocia - w świecie współczesnym. Znamy - czy przynajmniej powinniśmy znać naukę Chrystusa, tak sugestyjnie i odważnie głoszoną przez Ojca św.

Ameryka Płd. - jest jednym z rejonów, gdzie te problemy są szczególnie ostre. Choć nie tylko. Parę przykładów: głód panuje także w Etiopii, którą stać na czołgi - nie na chleb; w Kambodży, w Chinach - już nie. My sprowadzamy od lat miliony ton zboża, Zw. Radziecki również; nie zawsze więc - "pokój" - oznacza "chleb".

I nie koniecznie. Wobec wielkich problemów współczesnych, katolicy przyjęli bezkrytycznie i z entuzjazmem osady i kryteria bardzo dalekie od chrześcijaństwa: uznali za najważniejsze - wyzwolenie społeczne i polityczne, przyjęli za dogmat - walkę klas; podział uproszczony: bogaty - to zły, biedny - to dobry; poszukali w Piśmie św. uzasadnienia dla takich poglądów. Zapomnieli o przyczynie zła - grzechu. Czyli o tym, że człowiek każdy jest skłonny bardziej do zła - niż do dobra. Że Chrystus - przyniósł Prawdę dla wszystkich - nie tylko dla ubogich; że nie wzywał do przemocy i rewolucji - uczył przebaczenia, posłuszeństwa nawet tym - którzy dobrze uczą - a sami nie idą za słowami swoimi.

Tzw. "teologowie wyzwolenia" głoszą: iż tworzą kościół ubogich, kościół ludowy, walczący ze związanym z bogatymi Kościołem hierarchicznym; walka ma być rewolucyjna, klasowa;



Frei Betto odważył się powiedzieć w swym wywiadzie: "Ja też nie uważam, że Kościół Boży jest... Kościołem Piotrowym". Cóż - Chrystus sam rzekł: "Tyś jest Piotr - czyli Skala, na tej skale zbuduję Kościół mój - a bramy piekielne nie zwyciężą go". Tak więc - jak i u nas - mimo 43 lat pokoju - brak nam zboża; jak w Nikaragui - mimo budującego się socjalizmu i zwycięstwa rewolucji - i 4 księży-mnichów /spod znaku tej samej "teologii"/ - są nadal obozy, więzienia, niesprawiedliwości i cenzura, plus przesiedlanie tysięcy Indian do "wiosek" nowych; tak jak w Brazylii jest tysiące bezdomnych - a u nas także wielu ludzi odczuwa dotkliwie brak mieszkań; możemy i powinniśmy walczyć o to by starczyło chleba dla wszystkich, by zapanował pokój /prawdziwy; by mniej było krzywdy. Lecz my, katolicy - przyjmujemy całą Ewangelię, nie tę jej część, która nam jest wygodna. Należy do Kościoła Piotrowego - jedynego, prawdziwego, rzymskiego. Do Kościoła - dla bogatych i ubogich, odrzucającego dogmat marksistowski o walce klas; o słuszności przemocy.

I na zakończenie słowa wielkiego filozofa rosyjskiego. Włodzimierz Solowiowa w jego opowieści o... Antychryście /Znak nr 285/. Oto one: "Największym wrogiem chrześcijaństwa jest nie tyle wojujący ateizm, lecz kryptochrześcijaństwo, redukujące jego nadprzyrodzoną treść do jakiegokolwiek poziomej sfery materialno-moralnej... nie jest największym wrogiem Prawdy - mówienie nie-prawdy, lecz pokusa mówienia pół-prawd".

Frei Betto - dominikanin, jak i franciszkanin Boof /także brazylijczyk/-ignorują to, co mówił Chrystus i czego naucza Jan Paweł II - a co my lepiej - niż Brazylijczycy wiemy: że nie zawsze "pokój - znaczy chleb"; że przemoc - rodzi przemoc; krzywda - krzywdę. Więc warto może poznać głębiej Prawdę, żyć nią pełniej - by w domu naszym był jeden Kościół: Piotrowy dla wszystkich otwarty; także dla bogatych, krzywdzących, błądzących i zagubionych. My znamy jedną tylko teologię - która uczy o Bogu - nie o rewolucji, czy walce klas.

opr. Stanik - HO

- Słowa piękne i mądre:

"Człowiek nie jest wielki, jak tylko na kolanach przed Bogiem".  
/Blaise Pascal - filozof francuski z XVII w./

Nakład 95+5  
do użytku wewn.

#### CZY JESTEM ZA?

Tak, jestem podwójnie za.

- 1/ Jestem za pełną realizacją programu radykalnego uzdrowienia gospodarki, zmierzającego do wyraźnej poprawy warunków życia społeczeństwa, ale:
  - a/ nie wierzę, że mogą, chcą i potrafią program taki zrealizować ci sami ludzie, którzy doprowadzili /niektórzy z nich na innych wprowadzili stanowiskach/ do tak ostrego i długotrwałego kryzysu, jakiego nie zna historia dotychczasowego społeczno-ekonomicznego rozwoju ludzkości;
  - b/ sformułowane 10 szczegółowych zadań programu uzdrowienia gospodarki było już wielokrotnie w analogiczny sposób zapisane w wielu z dotychczas ułożonych i nigdy w pełni nie wykonanych polskich planach 5-letnich. Jaką mam pewność, że którakolwiek z obecnych obietnic - poza obietnicą dalszych wyrzeczeń - zostanie dotrzymana?!
  - c/ czy obietnica "wyraźnej poprawy warunków życia" po dwu, trzech latach dalszych wyrzeczeń oznacza, że w 1990r. jeszcze bardziej zejdziemy w dół w stosunku do poziomu z 1979r, niż jesteśmy dzisiaj? Prezentując w swoim czasie społeczeństwu do oceny trzy wersje planu na lata 1986-1990, nie jeszcze wtedy nie mówiono o konieczności przejścia przez trudny okres jako warunku osiągnięcia w 1990r poziomu dochodu z 1979r. Obecnie pojawia się ten dodatkowy i ciężki warunek. Gdyby nawet założyć, że po 2-3 latach nie zostanie on przedłużony do lat np. 5-6, to i tak jest nader interesujące, o ile lat cofniemy się w rozwoju w porównaniu z najszybciej rozwijającymi się krajami świata. Jak społeczeństwo może zaaprobować program rozwoju, oparty na takich samej obietnicach, których mi nigdy nie dotrzymano?!
- 2/ Jestem również za demokratyzacją życia politycznego w Polsce w sensie jej rozumienia na Zachodzie / w W. Brytanii, Szwecji, czy Francji/, gdzie od 200 lat i dłużej u steru rządów stają ci, których większość narodu w głosowaniu powszechnym, tajnym, bezpośrednim, równym i stosunkowym obdarza zaufaniem, powierzając im na ściśle określony czas mandat rządzenia krajem. Gdy powierzonym im zadaniom podołają, społeczeństwo im mandat przedłuża, gdy natomiast zadań swych

nie wykonają, muszą ustąpić miejsca innym. Ten model demokracji jest powszechnie znany i ciągle udoskonalany.

Nikt natomiast nie wyjaśnił nam dotychczas, czym od niego różni się tzw. polski model głębokiej demokratyzacji życia politycznego. Nie wyjaśniają tego również załączone do pytań tzw. cele demokratyzacji; owszem, znakomicie zaciemniają istotę zjawiska, gdyż:

- a/ nie mówią nam, czego odnową jest tzw. socjalistyczna odnowa?
- b/ co w praktyce oznacza ludowładztwo i w jakim do niego stosunku pozostaje władza PZPR, sprawowana w Polsce niezmiennie od 1945r?
- c/ co to jest socjalistyczny pluralizm? i czym on się różni od pluralizmu niesocjalistycznego?

Są to tylko niektóre pytania i wątpliwości, od rzeczywistego wyjaśnienia których zależy stosunek milionów Polaków do zapowiedzianego referendum.

opr. J.B. - ćwik



archiwum